Nr. 179. We Lwowie Sobota dnia 30. Czerwca 1894. Rok XXVII.

Biuro Redakcji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki liczba 6 i 7.
Przedpłata wynosi we Lwowie rocznie 18 zł. — półrocznie 9 zł. — kwartalnie 4 zł. 50 ct. — miesięcznie 1 zł. 50 ct., za przesyłkę do domu dopłaca się 20 centów miesięcznie.
Z przesyłką pocztową w państwie austrjackiem, rocznie 24 zł. — półrocznie 12 zł. — kwartalnie 6 zł. — miesięcznie 2 zł.
Z przesyłką pocztową za granicę do całych Niemiec rocznie 50 marek — kwartalnie 12 marek 50 fen. gr. — do Francji, Anglji, Włoch i Szwajcarji rocznie 80 franków — kwartalnie 20 franków.
Numer kosztuje 6 centów.
Rękopisów Redakcja nie zwraca.
Telefon Redakcji 171.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi codziennie niewyłączając niedziel i świąt o godzinie 8 rano.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują we Lwowie jedynie i wyłącznie:
Biuro Administracji „Dziennika Polskiego", Plac Marjacki l. 6 i 7 w domu pana Kiselki.
We Wiedniu: pp. Haasenstein et Vogler, (Otto Maass), M. Dukes, H. Schalek, A. Oppelik, Rudolf Mosse i J. Denneberg; w Berlinie, Frankfurcie, Kolonji, Haasenstein et Vogler i G. L. Daube; w Hamburgu: Karoly et Liebmann; w Paryżu: C. Adam 52 rue du Four.
Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 10 centów od jednego wiersza drobnym drukiem (petit.)
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po kronice za jeden wiersz 50 ct.
Prywatne korespondencje 12 i nekrologja 20 ct. od wiersza.
Drobne ogłoszenia 1½ centa od wyrazu. Pomieszkania i sklepy po 1 ct. od wyrazu.
Reklamy w rubryce Nadesłane 30 ct. od wiersza.

!! Czas odnowić przedpłatę !!

Po wyborze.

Lwów 29 czerwca.

O ile zatem z pierwszych głosów sądzić można, wybór Casimira-Periera prezydentem rzeczy-pospolitej francuskiej zrobił w kraju i zagranicą dobre wrażenie. Przypuszczamy, że owe głosy sympatji, towarzyszące dzisiaj nowemu zwierzchnikowi państwa, są szczere, bo są wynikiem nauk i doświadczeń, wypływających z wypadków dni ostatnich. Francja w dniach tych dużo doświadczyła, a opinja publiczna, o ile ona znajduje wyraz w enuncjacjach powołanych czynników, składa dowód, że z doświadczeń pragnie skorzystać.

Znamiennym pod tym względem był przedewszystkiem sam akt wyboru. Casimir-Perier wyszedł z urny prezydentem rzeczypospolitej odrazu przy pierwszem głosowaniu. Tego się prawie nie spodziewano. Ze wszech stron zapowiadano, że walka będzie gorąca, że trzeba będzie kilkakrotnych głosowań, nim się osiągnie pozytywny rezultat. To się nie stało i dobrze, że się nie stało. Gdyby Dupuy dostateczną był zebrał ilość głosów, by spowodować ponowne głosowanie, wówczas na jego stronę byliby się zapewne przechylili radykali, których pierwszym kandydatem był Brisson, podczas gdy za Casimir-Perierem byliby się oświadczyli konserwatyści, którzy przy pierwszem głosowaniu mieli kandydata w osobie jenerała Fevriera. Prawa strona zgromadzenia narodowego byłaby powstała przeciw lewej i Casimir-Perier byłby zwyciężył przy pomocy monarchistów. Dla nowego prezydenta, którego szczerość republikańską skrajna lewica i tak podejrzywa, fakt ten mógłby się stać zgubnym, dla samej rzeczypospolitej wysoce szkodliwym. Uwzględnienie tych okoliczności spowodowało niezawodnie tych, którzy się zrazu chwiali między Dupuy'em a Casimir-Perierem, do oświadczenia się za tymże ostatnim, by nie dopuścić do rozstrzygnięcia walki przez monarchistów. Jest to tem bardziej do prawdy podobne, o ile sam Casimir-Perier jeszcze za czasów, gdy był prezydentem ministrów, oświadczył wyraźnie i kategorycznie, że chce rządzić jedynie przy pomocy większości ściśle republikańskiej. Godność prezydenta rzeczy-pospolitej chciał zapewne tem mniej zawdzięczać łasce monarchistów. I nie zawdzięcza jej. Wybrała go większość republikańska.

A że go wybrała, to drugi fakt, znamienny i charakterystyczny dla panującego dzisiaj usposobienia i dla prądów, nurtujących wśród społeczeństwa francuskiego. Dupuy był niejako kandydatem pojednawczym. Z nim, jako z synem byłego egzekutora podatkowego na prowincji, który własną pracą wybił się na wierzch i którego niejako uważają za uosobienie demokracji, radykali byliby się łacniej pogodzili, aniżeli z arystokratycznym Perierem. Swoją drogą programy ich polityczne są zasadniczo jednakie i zgodne, ale osobistości są odmienne. Casimir-Perier nie wyszedł z demokracji, nie pochodzi z „dołu." Wie on bardzo dobrze, że panowanie powszechnego głosowania jest panowaniem masy, ale on nigdy do szarego tłumu nie należał. Trzymając się szematyzmu tych, którzy dzielą ludzi na robotników i pracodawców, Casimir-Perier, który olbrzymi posiada odziedziczony majątek i tysiące zatrudnia robotników w swoich kopalniach węgla, stoi w pierwszym rzędzie pracodawców. Od radykałów stoi on zatem bardzo daleko, znacznie dalej, aniżeli Grévy, a nawet Carnot. Mimo to został ich następcą. Szalę zwycięstwa na jego stronę przechylił niezawodnie błysk jego mienia i pozycji socjalnej, w wyższym jednak jeszcze stopniu zdolności osobiste i energja.

Konstytucja republikańska ograniczyła zakres działania prezydenta rzeczypospolitej do granic możliwie najściślejszych. Jest on wprawdzie nominalnie zwierzchnikiem państwa, ale władza jego działania minimalna i jest on raczej wykonawcą woli innych. Stawiali też Francuzi dotychczas na czele państwa ludzi, którzy osobiste swoje zapatrywania podporządkowywali przekonaniom i woli tych, w których rękach właściwie spoczywała władza, a więc parlamentu i rządu. Grévy był pod tym względem do ekscesu wzorowym, Carnot działał czasem osobiście, ale zawsze w formie najpoprawniejszej. Hołdowano więc zasadzie, że na czele państwa ma stać osobistość, pod względem politycznym, a raczej partyjnym najmniej wybitna, któraby nikogo nie raziła, a wszystkich mogła zadowolić. Tym razem większość narodu francuskiego — musimy bowiem przyjąć, że większość członków kongresu, reprezentuje także większość narodu — odstąpiła od tej zasady. Postawiła na czele państwa osobistość, przedewszystkiem o wybitnym kierunku politycznym, o przekonaniach i zapatrywaniach jasnych i zdecydowanych, nadto zaś osobistość o wypróbowanej sile i energji. Czasy są poważne i ciężkie. Chodzi o stłumienie nurtujących wśród społeczeństwa francuskiego haseł wywrotowych, o zgniecenie anarchizmu — za wszelką cenę, środkami choćby najsurowszemi. Zadanie to byłby niezawodnie chciał spełnić każdy inny prezydent rzeczypospolitej francuskiej, każdy byłby reprezentantem ładu i porządku. W danych jednak warunkach najlepszym i najwybitniejszym tych usiłowań reprezentantem, prócz jednego, którego nazwisko jednak ledwo wspomniano w ostatnich dniach, jest Casimir-Perier i dla tego on został prezydentem rzeczypospolitej francuskiej.

Z Wystawy.

Lwów 28. czerwca.

W hali muzycznej odbył się wczoraj wieczorem bankiet dla uczestników wycieczki członków niższo-austrjackiego Towarzystwa przemysłowego, urządzony staraniem lwowskiej izby handlowo-przemysłowej. Piękna ta hala, przybrana w kwiaty, już przed godz. 7. z wieczora zaczęła zapełniać się gośćmi wiedeńskimi i przedstawicielami naszego świata przemysłowego i handlowego. Na scenie ustawiła się kapela 30. pp., która pod batutą kapelmistrza p. Rolla podczas trwania bankietu, wykonała koncert, złożony z utworów polskich i wiedeńskich naprzemian. Zwolna zapełniała i ożywiała się hala. Prócz gości wiedeńskich, którzy wszyscy w bankiecie udział wzięli, przybyli członkowie rady miejskiej z prezydentem p. Mochnackim na czele, członkowie lwowskiej izby handlowo-przemysłowej, reprezentanci dziennikarstwa i wiele wybitniejszych osobistości naszego miasta. Zaraz po godz. 7. zabłysły lampy elektryczne, muzyka zagrała i goście zasiedli do stołów. Pierwszy toast wniósł dr. Marchwicki na cześć cesarza i jego sympatji dla kraju. Dalej mówili: Piepes, Mochnacki, Röhrl z Wiednia, Szczepanowski, Czedik, Lazarus i inni.

* * *

Dyrekcja wystawy prosi wszystkich producentów nabiału, ażeby najdalej do dnia 6. lipca r. b. raczyli przysłać do pawilonu rolniczego na plac wystawy mleko, śmietankę i masło, gdyż przedmioty te ponownie oceniane będą dnia 7. lipca r. b. o godzinie 10. rano.

Ekspertyza serów została ukończoną — ogłoszenie wyroku sędziów nastąpi równocześnie z wyrokiem o wyrobach mleczarskich.

* * *

Pawilon cyklu obrazów artysty-malarza Stachiewicza „Wieliczka" otwarty będzie z końcem przyszłego tygodnia.

* * *

Dzieci z powiatu jarosławskiego wróciły wczoraj wieczorem do domu, natomiast starsi pozostali we Lwowie i dzisiaj w dalszym ciągu zwidzać będą wystawę.

* * *

Wczoraj zwidzał w dalszym ciągu wystawę prezydent kolei państwowych p. Biliński wraz z swoją małżonką. P. prezydent poświęci jeszcze dzisiejszy dzień zwidzaniu wystawy.

* * *

Dzieci ze Zniesienia opuściły wczoraj po godzinie ósmej wieczorem plac wystawy, wyprowadzane przez kapelę szkoły św. Anny. Kapela ta przygrywała narodowe pieśni.

* * *

Dzisiaj popołudniu członkowie wiedeńskiego związku przemysłowego zwidzą dział etnograficzny naszej wystawy poczem odbędzie się zebranie towarzyskie w restauracji Baczyńskiego.

* * *

Wczoraj zwidziło wystawę 3.286 osób, z tego: 800 osób zwidziło Panoramę, 532 osób Pałac sztuki, 433 osób pawilon Matejki, Aquarjum zamknięte.

* * *

Na wezwanie zarządu głównego Towarzystwa szkoły ludowej, zawiązał się we Lwowie dnia 26. b. m. komitet miejscowy, dla zaopiekowania się dziatwą, przybywającą z kraju dla zwidzenia wystawy krajowej. Komitet ten urzęduje w lokalu „Koła męskiego Towarzystwa szkoły ludowej" (Rynek l. 17. II. piętro) codziennie od godz. 4. — 5. po południu. Tam też należy nadsyłać wszelkie zgłoszenia w tej sprawie i uprasza się datki, na ten cel przeznaczone, tam nadsyłać, które przyjmuje również administracja *Dziennika Polskiego* i skarbnik pan Żmudziński, urzędnik w galicyjskiej Kasie oszczędności.

* * *

Zlot „Sokołów" zwołany na 29. 30. i 1. lipca b. r. został — jak wczoraj doniesiono telegraficznie z powodu stałej niepogody odwołany. Ponieważ jednak wiadomość o tem odwołaniu zakomunikowaną została krakowskiemu „Sokołowi" dopiero wówczas, gdy wszyscy uczestnicy zlotu byli już przygotowani do drogi, przeto „Sokołowie" na zasadzie wspólnego porozumienia się postanowili wyjazdu nie odkładać, lecz uważać go wyłącznie jako wspólną wycieczkę na wystawę. Wyjazd będzie mieć tym sposobem charakter pierwszej wspólnej wycieczki „Sokołów" na wystawę lwowską.

KRONIKA.

Pamiętajmy o fundacji imienia Tadeusza Kościuszki.

Djarjusz lwowski.

Sobota 30. czerwca.

„Bitwa Racławicka" (panorama na wystawie krajowej) otwarta od 8. rano do 9. wieczorem. Wstęp 50 ct.

Teatr hr. Skarbka: „Żydówka", opera w 5 akt. Halevy'ego. Gościnny występ p. Mateusza Schlaffenberga. Początek o godz. 7½ wieczorem.

Na placu wystawy w sali koncertowej: „Kruczek mecenasa", komedja w 4 aktach J. K. Zielińskiego.

Niedziela 1. lipca.

Wycieczka włościan z powiatu chrzanowskiego na wystawę krajową.

O godz. 10. rano walne zgromadzenie Tow. demokratycznego w sali ratuszowej.

Nekrologja. Wilhelm Jan Andrzej Hoszek, żołnierz wojsk polskich z pułku IV. z roku 1831, obywatel m. Stanisławowa przeżywszy lat 83, zmarł d. 22. bm.

Kalendarz. Sobota (30.): Wspom. św. Pawła. Wschód słońca o godzinie 4. minut 9, zachód o godzinie 7. minut 57.

Kalend. myśliwski. Wolno polować na słonki, cietrzewie, głuszce.

Na dar honorowy dla czcigodnego księdza arcybiskupa Issakowicza:

Z prowincji: W. Czajewski z Trzebosi 1 kor.

Przybycie „Sokołów" do Lwowa. Pomimo że zlot „Sokołów" został odwołany, przybyło do naszego miasta około czterystu druhów z Krakowa, Poznania, Szląska, z Bochni, Jarosławia, Przemyśla i innych miast prowincjonalnych. Stało się to wskutek tego, iż zlot został odwołany prawie w ostatniej chwili, a telegram, wysłany przez „Związek", już nie zastał Poznańczyków w domu. Gdy więc Poznańczycy i Szlązacy przyjechali do Krakowa, tamtejsi „Sokoli" wyjechali z nimi razem do Lwowa. Na dworcu powitał miłych gości, których niezawodnie niedługo jeszcze raz uroczyście we Lwowie przyjmować będziemy, wiceprezes dr. Dzięsielewicz. Na szczęście dzięki zapobiegliwości druha p. Justyna Langa, goście zastali w szkole Staszica przygotowane kwatery, to też wszyscy znaleźli dobre pomieszczenie.

Gorąca krew. Przed paru dniami donieśliśmy o napadzie majora B. na p. J. Z. Obecnie podaje *Gaz. Nar.* następujące bliższe szczegóły o tym wypadku:

Pan J. Z., który posiada grunta przy gościńcu Janowskim stał w środę rano na swem polu, paląc fajkę. Przez łąkę jego nadjechał konno major 24. pułku p. B. Ponieważ to nie pierwszy raz się zdarzyło, wezwał go grzecznie p. Z., aby nie jeździł przez jego grunta i nie robił mu szkody. Major B. odpowiedział na to obelgą. Równie gorąco kąpany pan Z. dał mu na to stosowną odpowiedź. Wtedy major dobył szabli i puścił się na bezbronnego starca. Pan Z. bronił się przed nacierającym konno majorem cybuchem i kamieniem, broń ta jednak nie wystarczyła, bo ranny ciężko w głowę, musiał chronić się ucieczką do pobliskiej kuźni.

Mimo, że honorowi wojskowemu z chwilą cięcia pałaszem stało się zadość, puścił się za nim rozcietrzewiony major i wpadł na koniu aż do kuźni. Tu jednak spotkał się z silnem odparciem pracujących w kuźni kowali, którzy byli świadkami całego zajścia. Rodzina p. Z. udała się z zażaleniem do arcyks. Salvatora, który wysłuchał całej sprawy i przyrzekł zająć się jej załatwieniem.

Z powodu wystawy nie odbędzie się wyjątkowo w tym roku produkcja gry na cytrze uczniów szkoły muzycznej p. Wład. Mańkowskiego, nauka zaś będzie trwała bez przerwy.

Zguba. Pani Julja K. zgubiła onegdaj po południu około placu wystawy lub na wystawie mały, złoty zegarek damski, podwójnie kryty, wraz z metalowym krótkim łańcuszkiem, łącznej wartości około 50 zł.

Wydział centralny „Rodziny" ogłasza w myśl § 23. statutu, że nadzwyczajne zgromadzenie rady nadzorczej, odbędzie się we Lwowie dnia 4. sierpnia rb. o godzinie 7 wieczór w sali ratuszowej. — Zaś na dzień 5 sierpnia rb. urządza się zjazd członków, celem zwidzenia wystawy krajowej.

Z poczty. Od 1. lipca rb. można przesyłać do Hiszpanji i Portugalji przesyłki frachtowe za powziątkiem. Wysokość dopuszczalnego powziątku wynosi 200 zł., względnie 500 franków. Przesyłka odbywa się wyłącznie drogą przez Szwajcarję.

Za usiłowaną kradzież na szkodę Juljana Pawluka, służącego, uwięziono wczoraj notowanego złodzieja Edwarda Pas., który przyszedłszy wczoraj do mieszkania Pawluka w czasie jego nieobecności, skradł leżący na szafce nocnej pugilares, poczem usiłował umknąć, lecz został przez Pawluka przytrzymanym.

Kradzieże kieszonkowe mnożą się w naszem mieście w przestraszający sposób. Wczoraj znowu skradziono z kieszeni pani J. prawdopodobnie na ulicy Halickiej pugilares z kwotą 27 zł. Pani J. zauważyła wprawdzie jakichś dwóch kilkunastoletnich wyrostków, kręcących się dłuższy czas koło niej, niczego jednak złego nie podejrzywając, nie zdołała się ustrzedz przed sprytem złodziei.

Zwracamy uwagę publiczności, szczególniej przejezdnej, by zwracała baczną uwagę na swe kieszenie i pugilaresy starannie przechowywała, albowiem w ten jedynie sposób może się ustrzedz przed znacznemi nieraz stratami. Uwagi godnym jest szczegół, że złodzieje kieszonkowi operacje swe zazwyczaj wykonywują we dwójkę, jeden bowiem kradnie i natychmiast skradziony przedmiot podaje drugiemu, poczem naturalnie starają się jak najprędzej ulotnić, uciekając w przeciwne strony.

Kradzieże. Rozie Brater, zamieszkałej pod l. 9, przy ulicy Lwiej skradziono w nocy z 26. na 27. b. m. 2 lichtarze mosiężne starożytne o 8 nogach, które ważyły 7 kg., wartości 10 zł., dalej suknię granatową damską, wełnianą chustkę zimową i stary płaszcz.

Piekarzowi Menkesowi, mieszkającemu pod l. 11, przy ul. Kaźmierzowskiej, skradziono ubiegłej nocy z kojca, w sieniach stojącego, 2 kury wartości 2 zł. 60 ct.

Aresztowano Anielę Kitz za kradzież bucików na szkodę Marji S., żony ogniomistrza artylerji.

Marcelemu Ferschleiserowi z Dawidowa powiat Lwów, skradziono wczoraj około godziny 10. przed południem w lokalu loterji przy placu Bernardyńskim z kieszeni pugilares z kwotą 37 zł. 80 ct.

Doktoraty. Pp.: Kazimierz Rawicz Jaszczurowski, rodem z Krakowa, Maurycy Trzciński, rodem z Krakowa, Bazyli Hanczakowski, rodem z Pikulic w Galicji, i Kazimierz Michalik, rodem z Szczeki w Królestwie Polskiem, otrzymali na krakowskim uniwersytecie w dniu onegdajszym stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

Rezerwoar naftowy, własność p. Mac Garveya, zawierający około 100 amerykanek ropy, pozostawiony bez dozoru w gm. Malinówce pow. Brzozów, spuścił nieznany sprawca w czasie ostatniej powodzi do przepływającej obok rzeki Malinówki. Wszystka ropa spłynęła do Wisłoka, zanieczyszczając po drodze brzegi rzeki. W miejscowości Budzyń, gdzie Malinówka wpływa do Wisłoka, wystąpił właśnie wówczas Wisłok i zatamował upływ Malinówki. Skutkiem tego i ropa rozpłynęła się po całym obszarze zagród włościańskich, zanieczyszczając wszystkie łąki i zasiewy. Po opodnięciu wody cała powierzchnia tych zagród pokryła się grubą powłoką ropy. Dwa gospodarstwa, dotknięte w całości tem nieszczęściem, muszą się pozbyć inwentarza, gdyż ani źdźbła paszy, ani ziarna zboża nie zbiorą.

Pierwszy polski dziekan w Ameryce. Z Ameryki donoszą: Ksiądz biskup w Buffalo zamianował jednego z polskich księży dziekanem wyłącznie dla polskich parafij. Pierwszy krok został zatem już zrobiony, a gdy się ten eksperyment powiedzie, to może doczekamy się i polskiego biskupa. Kurenda, obwieszczająca wiernym tę nominacji, ogłoszona po polsku i przybita we wszystkich polskich kościołach Ameryki, opiewa, jak następuje: Pałac biskupi 1025 Delevare Avenue, Buffalo, N. Y. Po długiem i dojrzałem rozważaniu w celu utrzymania jedności, pokoju i tożsamości dyscypliny pomiędzy Naszymi polskimi księżmi i ludem, jakoteż i w celu pomagania Nam we wszystkiem, co potrzebne i korzystne dla licznego Naszego polskiego ludu, postanowiliśmy zamianować ks. J. Pitasa dziekanem, obdarzając go, za jego długą i pomyślną pracę nad rozszerzeniem polskiego kościoła w Naszej dyecezji, tym tytułem i prawami tej wysokiej godności.

Niniejszem więc my od dnia dzisiejszego upoważniamy księdza dziekana J. Pitassa, proboszcza kościoła św. Stanisława B. i M. w Buffalo, do objęcia czynności, odpowiedzialności i do wypełniania wszystkich praw *Vicarji Foranei* dla polskich kościołów djecezji buffaloskiej i polecamy go wszystkim polskim księżom i wiernym Polakom tej djecezji i żądamy, aby dokument niniejszy był odczytany w języku polskim we wszystkich naszych kościołach polskich, mając nadzieję, że stanie się to dalszym zadatkiem siły, jedności i zgody pomiędzy licznym naszym polskim ludem. My zaś w najbliższym i stosownym czasie zwołamy naszych polskich księży i porozumiemy się, co do przepisów, potrzebnych w takich okolicznościach, w których się nasi polscy katolicy znajdują w tym naszym ukochanym kraju. — Dano w Buffalo dnia 29. maja 1894 roku. — *S. V. Ryan*, biskup buffaloski.

„Mściciele Czechji". Wkrótce po zasądzeniu Omladinistów, wpadła policja pragska na trop tajnego związku młodzieńców, liczących od lat 16 do 20. Związek ten nosił nazwę: „Mściciele Czechji", a za zadanie postawił sobie zemstę za zasądzenie Omladinistów. Odkryła dalej policja, że związek miał na celu spełnienie zdrad stanu i że uplanowano cały szereg zamachów. Przeciwko trzem przewódcom tego związku rozpoczął się właśnie onegdaj proces przed trybunałem wyjątkowym. U jednego z oskarżonych bowiem, który na krótko przed uwięzieniem miał się znajdować we Wiedniu, znaleziono wyostrzony sztylet.

Wyścigi krakowskie.

(Telegram „Dziennika Polskiego".)

Kraków 28. czerwca.

Dzisiejszy, trzeci dzień wyścigów przyniósł pewne, acz bardzo nieznaczne ożywienie. Przyczyną tego jest prawdopodobnie okoliczność, iż dziś właśnie mają się rącze biegu ny — niestety, same zakrajowe — ubiegać o wielką nagrodę Krakowa w poważnej kwocie 24 000 zł. Nic przeto dziwnego, iż bieg ten wzbudza odpowiednie swej nagrodzie zainteresowanie nietylko wśród zawodowych sportowców, ale i w kołach szerszej publiczności. Wśród obecnych ogólną zwracają uwagę minister handlu hr. Wurmbrand i namiestnik hr. Kaz. Badeni.

Do biegu pierwszego o nagrodę resursu (handicap) 2.400 koron, z których 2000 pierwszemu, 400 koron drugiemu koniowi — dla 3 letnich i starszych koni wszystkich krajów, meta 1100 m., zapisanych było 21 koni, z pod chorągiewki startera jednak wysunęło się tylko sześć koni. — Pierwsza stanęła u mety „Bonnie Dundee" hr. Tas. Festeticsa, drugi „Louisdor" hr. Antoniego Apponyi'ego, trzecia „Medusa" br. Zyg. Uechtritza.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 14 zł., pierwsze miejsce 21 zł., drugie 141 zł.

Nastąpił budzący tak wielkie zaciekawienie bieg drugi o wielką nagrodę Krakowa 24.000 koron, z ktorych 20.000 koron zwycięzcy, 3000 koron drugiemu, 1000 koron trzeciemu koniowi, dla 3 letnich i starszych koni wszystkich krajów, meta 1800 m. Zgłoszono 24 koni. Do startu stanęło sześć koni. Pierwszą nagrodę wziął „Or-Vert" br. Gust. Springera. Druga przybyła do mety „Leleny" hr. B. Esterhazy'ego, trzeci „Rushligkt" ks. Fürstenberga, czwarta „Dornröschen hr. Tass. Festeticsa.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 81 zł., pierwsze miejsce 162 zł. drugie 811 zł.

Bieg trzeci o nagrodę 2.400 koron, z których 2000 koron zwycięzcy, 400 koron drugiemu koniowi dla 3 letnich i starszych koni, meta 2000 m. Z zapisanych 11 koni startowały trzy. Do mety przybył pierwszy „Turul" ks. Fr. Auersperga, drugi „Virad" por. Blaskovitsa.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 11 zł., pierwsze miejsce 22 zł., drugie 110 zł.

Bieg czwarty dwulatek o nagrodę 2.400 koron, ofiarowanych przez austrjacki Jockey-Club, z których 2000 pierwszemu, 400 koron drugiemu koniowi, dla dwuletnich, urodzonych na kontynencie koni z wyłączeniem francuskich. Meta 1200 m. Zapisanych 15 koni. Startowało 6 koni. Pierwszy u mety „Egoist" p. Wład. Schindlera, druga „Wiosna" hr. J. Tarnowskiego, trzecia „Bluerock" hr. Rudolfa Kinsky'ego.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 22 zł.

Bieg piąty sprzedażny o nagrodę 2400 koron, z których 2000 pierwszemu, 400 koro drugiemu koniowi dla 3-letnich i starszych, urodzonych na kontynencie z wykluczeniem koni francuskich. Meta 1400 m. Zapisanych 11 koni. Startowało 6 koni. Pierwszy dopadł mety „Pirat" p. Wł. Schindlera, druga „Dziesiątka", trzecia „Gurul" mr. C. Wood.

Totalizator płacił za 5 zł. 12 zł., pierwsze miejsce 25 zł., drugie 128 zł.

Zwycięsca sprzedany został na miejscu za 8.000 koron.

Bieg szósty oficerskie *steeple-chase* bieg z przeszkodami, handicap o nagrodę 2.200 koron, z których 1600 koron pierwszemu, 400 koron drugiemu, 200 koron trzeciemu koniowi, dla 4-letnich i starszych koni wszystkich krajów, które są własnością oficerów w czynnej służbie austro-węgierskiej i przez takich w biegu jeżdżone. Meta 4000 m. Zapisanych 13 koni. Startowało 6 koni. Pierwszą nagrodę wziął „Roy" por. hr. Karola Paara, drugą „Ischl" hr. Józefa Fürstenberga, trzecią „Tiszavirag" rotmistrza Fr. Kriszta.

Totalizator wypłacał za 5 zł. 15 zł., pierwsze miejsce 31 zł., drugie 157 zł.

Wiadomości literackie i artystyczne.

Repertoar teatralny. W teatrze hr. Skarbka: Dziś w sobotę „Żydówka", wielka opera w 5 aktach Halevy'ego. Gościnny występ pana Mateusza Schlaffenberga; na placu wystawy w sali koncertowej: „Kruczek mecenasa", komedja w 4 aktach Jana Kazimierza Zielińskiego; jutro w niedzielę w teatrze hr. Skarbka: „Straszny dwór", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Gościnny występ panny Kruszelnickiej, panny Eugenji Strassern, oraz pp.: Aleksandra Myszugi, Gabrjela Górskiego i Henryka Kowalskiego; w Teatrze letnim: „Wicek i Wacek", komedja w 4 aktach Zygmunta Przybylskiego: w poniedziałek w teatrze hr. Skarbka: „Nitouche", operetka w 4 aktach Hervy'ego. Pierwszy gościnny występ pani Adolfiny Zimajer.

Popis. W dniu wczorajszym popisywały się uczennice szkoły pani Marji Marek z klas pani Lachner-Kościeleckiej, pani Marek i pani Tybinkowej. W klasie pani Lachner-Kościeleckiej najwięcej wyszczególniła się panna Rojekówna grą wykończoną, staranną, o ładnem uderzeniu i znacznej biegłości; następnie na pochlebną wzmiankę zasłużyły panny Senkowska, Dąbkowska, Terlecka, Błońska, Heszeles, Wróblewska i Silberstein. W klasie p. Tybinkówny produkowały się z powodzeniem p. Marczak, w klasie pani Marek panny Wolska, Holzer, Solecka i Aszkenazy. Pierwszeństwo należy się w pochwalnem uznaniu pannie Wolskiej. Najwyższe klasy, prowadzone przez panią Marek i prof. Pollaka, zaprodukują się w sobotę o godzinie 4.

Zamordowanie Carnota.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Lugdun 29. czerwca. Minister sprawiedliwości wydał rozporządzenie, aby Cesario, którego obecnie przewieziono z więzienia do pałacu sprawiedliwości, nie opuszczał więcej więzienia i był tam przesłuchiwany. Ostatnie przesłuchanie odbyło się więc w celi więziennej. Tym razem był zbrodniarz bardzo przygnębiony, obstaje jednak przy tem uporczywie, iż nie miał żadnych wspólników, że działał z własnego popędu i nie chce podać żadnych powodów, które go do popełnienia zabójstwa skłoniły. Wszystko opowie sędziom przysięgłym

W Montpellier uwięziono anarchistę Labori'ego i jego żonę. Laborie przyznaje, że na kilka dni przed zamordowaniem Carnota, gościł u siebie kilku Włochów — lecz ich nie znał. Ma nastąpić konfrontacja żony Labori'ego z Cesari'em. Sąsiedzi Labori'ego zeznają, że Włoch, który u niego przebywał, odpowiada zupełnie rysopisowi Cesari'a.

Zaszedł tu ważny, z morderstwem Carnota może ścisły związek mający wypadek. Niejaki Gravier, robotnik, miał głosić w niedzielę około godz. 7. wieczorem, że Carnot zostanie zabity. Wezwany obecnie przez sędziego dla wytłumaczenia tych słów, nie zjawił się. Gdy posłano do niego do domu, znaleziono go nieżywego — przebił się ogromnym nożem.

Medjolan 29. czerwca. Adwokat anarchista Gari, który wtajemniczał Cesaria w tajniki anarchizmu, opowiada o nim:

„Został mi Cesario przedstawiony przez kilku pomocników piekarskich, anarchistów, z którymi żył w bliższych stosunkach i wraz z nimi wykształcał się w rozpoznaniu teoryj socjalistyczno-rewolucyjnych. Poznałem w nim człowieka czynu. Wszystkie zasoby obracał na zakupno książek i broszur anarchistycznych, które sam studjował i rozdzielał pomiędzy robotników. Razu jednego byłem z nim w teatrze. Dawano dramat Giacometti'ego p. t. „Marja Antonina". Podczas sceny, w której król i jego nieszczęsna

OD 53 LAT ISTNIEJACY HANDEL SUKNA pod firmą: J. WALLACH i SYN Lwów — Rynek liczba 33 poleca się.

małżonka prowadzeni są na ścięcie, Cesario zalewał się gorącemi łzami — co mnie tembardziej uderzyło, iż już wówczas był gorliwym wyznawcą anarchizmu.

Cesario został uwięziony za rozdawanie żołnierzom pism rewolucyjnych i skazany na jedenaście miesięcy więzienia. Po wyroku, do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez apelację, pozostawiony na wolnej stopie, umknął do Szwajcarji.

W tym czasie miał się stawiać do wojska, gdy się jednak nie zgłosił uznano go za dezertera. Cesario powrócił jednak tajemnie i radził mnie się, czy amnestja jaką wówczas król dla zbiegów wojskowych wydał nie mogła być i do niego zastosowana. Odpowiedziałem, że nie gdyż był skazany na więzienie za inne przestępstwo. Wyjechał więc Cesario powtórnie i już od tego czasu nie widziałem go więcej.

Lugdun 29. czerwca. Panuje tu spokój, choć patrole kirasjerów przeciągają ciągle po ulicach miasta. Z uwięzionych zatrzymano w więzieniach 1600 osób, wskutek czego miasto na razie prawie wolne jest od żebraków i wszelkiego rodzaju podejrzanych indywiduów.

Wyłapywanie podejrzanych i policyjnie ściganych trwa dalej.

Władze postępują nader surowo, zwłaszcza przeciw tym, którzy dopuścili się rozboju i plądrowania sklepów.

Między uwięzionymi jest dwóch, którzy przyczynili się głównie do zburzenia lokalu włoskiego stowarzyszenia śpiewackiego i u których znaleziono srebrną zastawę, własność włoskiego restauratora Cosatti'ego.

Paryż 29. czerwca. Zarząd towarzystwa kolei łączącej Paryż z Morzem śródziemnem wydalił wszystkich włoskich i austrjackich robotników, gdyż francuscy oświadczyli, że w przeciwnym razie zaprzestaną roboty.

Paryż 29. czerwca. Cesarzowa Elżbieta poleciła austro-węgierskiemu ambasadorowi, hr. Hoyosowi wyrazić w jej imieniu najgłębsze współczucie pani Carnot z powodu ogromnego nieszczęścia, jakie tę ostatnią dotknęło.

*

Pogrzeb Carnota.

Paryż 29. czerwca. Skoro tedy wczoraj oddano, co się żywym należy, i dokonano wyboru nowego kierownika nawy państwowej — dziś zwraca się znowu cała uwaga i to w wyższym jeszcze stopniu do zmarłego prezydenta, którego po ceremonjach w katedrze Notre Dame, złożą wkrótce na ostatni spoczynek w Panteonie.

Do pogrzebu, który odbędzie się w niedzielę, czynione są gorączkowe przygotowania. Sądząc ze szczegółów tej żałobnej uroczystości, przybierze ona imponujące rozmiary. Osobny, w tym jedynie celu utworzony komitet naradza się nad programem pogrzebu i jego przeprowadzeniem.

Minister marynarki wydał w drodze telegraficznej polecenie do wszystkich komendantów portowych, ażeby w dniu pogrzebu aż do godz 3 popołudniu dawano co godzina jeden strzał działowy, zaś o godz. 3. popołudniu ma być oddaną salwa z 21 strzałów działowych.

Prezydent Perier postanowił odstąpić od przepisanego ceremoniału i wziąć osobiście udział w pogrzebie Carnota.

Przed pałacem Elizejskim wczoraj znowu tłoczyła się publiczność.

Prace około żałobnej dekoracji pałacu postępują bardzo szybko. Wśród czarnych draperyj wznosi się wspaniały katafalk z sarkofagiem wedle starożytnych wzorów. Jest to ten sam sarkofag, którego użyto w czasie pogrzebu Ferry'ego.

Liczba wieńców, do tej pory już złożonych w Elysée, jest olbrzymią.

Wczoraj rano spostrzeżono, że w trumnie, w której złożono ciało śp. prezydenta, zrobiła się podłużna rysa. Zwołano natychmiast komisję, która skonstatowała, że trumna jest za mała. Sprowadzono więc nową i przełożono w nią ciało Carnota. Cały ten wypadek został protokolarnie spisany.

Kwiatów i wieńców złożono taką ilość, jakiej tu nigdy nie widziano. Oto niektóre szczegóły: Stowarzyszenie panien złożyło wieniec wartości 4.000 fr., narzeczona syna Carnota, panna Chiris, prześliczny wieniec 8 metrów wielki uwity z kwiatów i białego tiulu.

Wartość wszystkich wieńców przenosi miljon franków, podczas gdy wartość największej ilości, jaką dotąd złożono, to jest podczas pogrzebu Gambetty wynosiła 65.000 franków.

W izbie zarządzono subskrypcję po pięć franków od osoby na zamówienie olbrzymiego wieńca, który woźni izby będą nieśli w czasie pogrzebu. W subskrypcji wzięli udział nawet rojalistyczni deputowani

Paryż 29. czerwca. Jeden z organów prowincjonalnych w departamencie Rodanu napisał dzień przed zamordowaniem Carnot'a artykuł, w którym mieścił się następujący ustęp: „Co mamy mówić o tym obskurnym następcy Mac-Mahona, Grévy'ego? Dnie jego rządów i żywota jego policzone!" Artykuł ten dostał się teraz dopiero do wiadomości publicznej i wywołuje wrażenie...

Wybór nowego prezydenta.

Jan Piotr Paweł Casimir-Perier, urodzony 8. listopada 1847 w Paryżu, jest tedy piątym prezydentem III. rzeczypospolitej francuskiej. Pierwszym — jak wiadomo — był Thiers, wybrany 31. sierpnia 1871 na trzy lata. Po ustąpieniu tegoż w d. 23. maja 1873, wybrany został nazajutrz marszałek Mac Mahon. Lecz skutkiem uchwalonej ustawy o siedmioleciu prezydentury musiał Mac Mahon poddać się w d. 19. listopada 1873 ponownemu wyborowi, który też na jego korzyść wypadł. Mac Mahon ustąpił w d. 29. stycznia 1879, a 30. stycznia t. r. wybrany został prezydentem Jules Grévy raz, powtórnie zaś w d. 28. grudnia 1885. W d. 2. grudnia 1887 Grévy zrezygnował i po nim przyszedł nieszczęsny Sadi Carnot.

Z Paryża donoszą pod datą 27. bm.: Gdy nowowybrany prezydent opuszczał zamek wersalski, aby powrócić do Paryża, oczekiwały go na placu olbrzymie tłumy. Wśród nich stał ślepy skrzypek i grał starofrancuską melodję: *France guerrière.* Na tę samą nutę śpiewało kilku kolporterów młodzieńczych najnowszą piosnkę żałobną, która ma taki refrain: *„Jour de douleur, o France, ton président, l'homme de conscience, Carnot est mort".*

Przedtem od godz. 3. popoł. przebywał Casimir-Perier w jednej ze sal teatru zamkowego. W chwilę po ogłoszeniu w kongresie rezultatu wyborów, pospieszyło mnóstwo senatorów i deputowanych do wybrańca z gratulacjemi. Tenże przyjmował ich widocznie wzruszony i z twarzą, powyżej oczu zaczerwienioną, naturalnie z radości z powodu zwycięstwa. Pomiędzy gratulantami nie brakło też posłów socjalistycznych, którzy „na swój sposób" witali nowego szefa państwa. Wołali mianowicie: *„vive le roi!"*, a niektórzy znów: „Pchnij pan zaraz depeszę radosną o swym wyborze do hr. Paryża...!"

(Telegramy „Dziennika Polskiego").

Paryż 29. czerwca. Prezydent Perier na razie nie zajmie jeszcze pałacu Elizejskiego, lecz zamieszka w urządzonych prowizorycznie ubikacjach urzędowych gmachu ministerstwa spraw zagranicznych, ażeby pani Carnot umożliwić przeprowadzenie się bez zbytniego pospiechu do prywatnego jej mieszkania na Avenue d' Alma, co stanie się w przeciągu 14 dni.

Orędzie Periera odczytane zostanie w parlamencie po ukonstytuowaniu się nowego gabinetu, co ma nastąpić w poniedziałek.

Potwierdza się wiadomość, że utworzeniem nowego gabinetu zajmie się Burdeau.

Izba zwołana została na posiedzenie, które się odbędzie dzisiaj.

*

Wrażenie wyboru zagranicą.

Wiedeń 29. czerwca. W tutejszych kołach dyplomatycznych wywarła wiadomość o wyborze prezydenta Casimir-Periera — jak wogóle wszędzie — bardzo dobre wrażenie. Uważają ten wybór jako najszczęśliwszy w danych okolicznościach, ogólnie bowiem zbyt dobrze znane są przymioty i sposób myślenia nowego prezydenta, ażeby te jego zalety nie wzbudzały wszędzie zaufania. Spodziewają się po nim, iż uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, dla utrzymania wewnętrznego spokoju we Francji. Nie należy także wątpić, że, jako zwolennik pokoju będzie się starał utrzymać go i na zewnątrz. Po strasznym wypadku w Lugdunie, nie mogła Francja życzyć sobie niczego lepszego, jak szybkiej i gładkiej zmiany prezydentury i wybrania tak sympatycznego najwyższego naczelnika państwa, jak Perier.

Głosy prasy o wyborze Perier'a.

Berlin 29. czerwca. Pisma tutejsze bardzo przychylnie wyrażają się o wyborze Periera. Nawet *Kreuzzeitung* nie powątpiewa o jego zamiłowaniu pokoju i życzy mu pomyślności w jego pracy. *Kr. Ztg*, mniema dalej, że z wyboru tego także i car będzie zadowolonym. Pewien pan, stojący bardzo blisko rosyjskiego min. spraw zagranicznych, miał się wyrazić wobec jednego z redaktorów *Kreuzzeitung*: Teraz zbliżymy się jeszcze bardziej.

Petersburg 29. czerwca. Z pism, które wyszły wczoraj, tylko jeden *Swiet* omawia wybór Periera. Wszyscy zwolennicy porządku i przyjaciele Francji zagranicą — powiada *Swiet* — muszą sympatyzować z tym wyborem. Perier będzie prawdziwym, silnym i energicznym naczelnikiem państwa.

Telegramy „Dziennika Polskiego"

Wiedeń 29. czerwca. *Wiener Ztg.* ogłasza udzielenie godności tajnego radcy wiceadmirałowi br. Pitnerowi, admirałowi portowemu i komendantowi twierdzy w Pola. Order żelaznej korony 3. klasy z uwolnieniem od taksy otrzymał pułkownik inżynierji w stanie spoczynku Karol Meerans. Oficjałowi 3 klasy przy dyrekcji inżynierji w Przemyślu Wiktorowi Schimka wyrażone zostało najwyższe uznanie.

Starszy komisarz lasowy, Wincenty Eckl w Czerniowcach mianowany radcą lasowym.

Wiedeń 29. czerwca. Wczoraj po zamknięciu giełdy południ. notowano: kredyty 351·12, węg. kredyty 441·25; anglosy 154·75; laenderbanki 246·80; sztacbany 341·75; lombardy 106·—; elbethale 260·25; tytoniowe 212·50; alpiny 82·40; renta majowa 98·10; węg. złota 121·15; austr. koronowa 95·05; węg. koronowa 98·; losy tureckie 66·50; uniony 258·25.

Berlin 29. czerwca. Giełda wczorajsza wieczorna kursa końcowe. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński t. zw. Wiener Paritát). Kredyty 210·25 (351·22); lombardy 43·10 (106·03); węg. renta złota 98·25 (121·48); ruble 219·25 (134·95).

Frankfurt 28. czerwca. Giełda wczorajsza wieczorna kursa ostatnie. (W nawiasie podane cyfry oznaczają porównawczy kurs wiedeński) Kredyty 284·50 (351·30); lombardy 87·75 (106·50); renta węg. złota 98·20 (121·42); koronowa —·— (—·—).

Paryż 29. czerwca. W Montpellier usiłowały trzy indywidua splądrować wojskowy magazyn prochu, zostały jednak przez straż wojskową odpędzone.

Bern (w Szwajcarji) 29. czerwca. Zgromadzenie związkowe uchwaliło ustawę o reprezentacji Szwajcarji za granicą, wedle której kreowanie i znoszenie dyplomatycznych ajencyj należy do kompetencji Zgromadzenia związkowego.

Londyn 29. czerwca. Z Tientsinu donoszą, że rząd japoński wysłał 6000 żołnierzy na Koreę. Armja ta osaczyła już stolicę.

NADESŁANE.

M. JONASZ

DOM BANKOWY I KANTOR WYMIANY

we Lwowie, ulica Jagiellońska l. 3

kupuje i sprzedaje wszelkie papiery wartościowe i monety po najdokładniejszym kursie dziennym.

PROMESY

na wiedeńskie losy komunalne po 3 zł. 75 ct. wraz ze stemplem

Ciągnienie 2. lipca r. b.

Główna wygrana 400.000 koron.

i na **3% losy austr. Zakładu kred. ziem. II. em.** po 1 zł. 75 ct wraz ze stemplem.

Ciągnienie 5. lipca r. b.

Główna wygrana 100.000 koron.

Przy zamówieniu z prowincji uprasza się o dołączenie 20 ct. na portorjum.

Zmiana mieszkania.

Dr. A. Gońka

lekarz-dentysta

mieszka obecnie przy ulicy Kopernika nr. 1, w domu Wgo Mikolascha I. piętro.

ordynuje podczas wystawy od 8. do 1 i od 3. do 6.

Dr. Lesław Gluziński

wyjechał do Szczawnicy,

1733 wraca w pierwszych dniach września. 1—1

Okulista

Dr Teodor Bałłaban

b. s asystent i lekarz na klinice prof. Borysiekiewicza w Gracu, po kilkoletniej praktyce specjalnej, ordynuje *w chorobach i operacjach ocznych przy ulicy Wałowej l. 7.*

Od godziny 10. do 12. przed poł. i od 3 do 5. popołudniu 1066 Dla ubogich bezpłatnie od 9. do 10. rano. 1—?

Pan August Schumann

fabrykant machin we Lwowie, ulica na Błonie liczba 18

urządził w moich dobrach Nagórzany koło Lwowa w roku zeszłym zupełnie nową parową gorzelnię a w szczególe:

Aparat miedziany kolumnowy systemu francuskiego, który dostarcza wódkę 93—94 tralesa.

Maszynę parową o sile 6 koni, która przy ciśnieniu 3 atmosfer całą gorzelnię w ruchu utrzymuje.

Studnię wierconą z pompą, która dostarcza na godzinę 120 hektolitrów źródlanej wody.

Zaciernię z chłodnikiem własnego systemu, która w przeciągu trzech kwadransy ochładza robotę na 12 stopni — zaś przy parniku urządził przyrząd, który rozciera każdy gatunek zboża, chociażby najlichszy na miał i tem samem przyczynia się do dobrych wydatków.

Słowem Pan **August Schumann** swojem umiejętnem poprowadzeniem robót i urządzeniem gorzelni zadowolił mnie w zupełności, a tem samem zasłużył sobie u mnie na jak najpochlebniejsze świadectwo i polecenie.

We Lwowie, 26. czerwca 1894. 1728 1—?

Juljan książę Puzyna.

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite

po 1½ centa od wyrazu.

Fabryka Braci WOZELAK poszukuje **fachowego stolarza** (*Platzmeistra*) Pierwszeństwo mają wykształceni **we fachowych rysunkach i biegli w piśmie.**

Nauczycielki, bony, froeblanki poleca Helena z Jordanów Biernacka. Długosza 19. 460

Do sprzedania 40 pni pasieki w najlepszym stanie. Wiadomość: T. Rogoziński, Czortków. 479

Uczeń 7 klasy gimnazjalnej poszukuje [illegible] lub diurnum na czas wakacji. Adres: Lwów, [illegible] M poste restante.

Słuchacz farmacji krakowski chlubnie polecony poszukuje umieszczenia podczas feryj wakacyjnych. — Adres J. P. poste restante Rzeszów.

Poszukuję zarządcy do hotelu, inteligentnego, biegłego w różnych językach z kaucją. A. P. Schulz, Czerniowce. 483

Miodosytnia wraz z zapasem, pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Zgłoszenia u *Henryka Kohna* w Sarajewie. 485

[illegible] poszukuje posady, młody pomocnik [illegible] dobrze obznajomiony w galanteryjno-papierowym i drobiazgowym interesie, od 15. Lipca lub od 1. sierpnia Adres: P. J. Czerniowce. Poste restante. 4?5

Kandydat notarjalny poszukuje posady. Y. Lwów, poste restante.

Koncypientury poszukuje B. R. Lwów, poste restante. 481

Rządca ekonomiczny, Czerniechowiak, poszukuje posady. Zgłoszenia Towarzystwo prywatnych oficjalistów Lwów, Chorążczyzna. 480

Ekspedyterka telegrafistka z kaucją poszukuje posadę. S. D. Przemyśl poste restante. 437

Kobieta fachowa poszukuje kuchni restauracyjnej na własny rachunek lub obejmie mały interesik w tym zawodzie. Wiadomość w Administracji „Dziennika Polskiego". 477

Zmiana mieszkania. Adwokat dr. Henryk Kopecki przeniósł kancelarję swoją do domu **przy ul. Słowackiego l. 8** (mezaninu) naprzeciw gmachu Dyrekcji c. k. poczt i telegrafów. 469

Do sprzedania realność w Rawie ruskiej vis-à-vis poczty, składająca się z domu piętrowego, oficyn, stajni i ogrodu morgowego, — wiadomość u właściciela na miejscu.

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

3 pokoje, kuchnia zaraz do wynajęcia ulica św. Zofji l. 11. 479

Łyżki z alpaki, tuzin zł. 6·50, z chińskiego srebra zł. 14. **Łyżeczki** z alpaki, tuzin 3·5, z chińskiego srebra zł. 7. **Noże** stołowe i deserowe, angielskie, styryjskie i niemieckie w wielkim wyborze — poleca

Piotr Chrząstowski,

handel żelazny we Lwowie, plac Kapitulny 1, (naprzeciw Katedry).

Wynalazek p. **LESUEUR** w Paryżu. 61 1—16

EAU ALLEMANDE

na spędzenie piegów i liszaj, zapobiega zmarszczkom, bieli płeć. Dla uniknienia fałszerstwa i naśladownictwa wymagać należy marki ochronnej Stowarzyszenia francuskiego „Union de fabricants" na każdym flakonie.

Do nabycia w Paryżu u p. Gastelier, rue Saint Marc; we LWOWIE skład prawdziwej wody znajduje się wyłącznie w aptekach pp. Mikolascha, Wewiórskiego i Zygmunta Ruckera.

Dla naszych szanownych gospodyń!!!

poleca: 1445 1—?

Mydło do prania, Soapinit, Krochmal, Farbkę, Sodę. Świece stearynowe. Oliwę do świecenia, knoty. Pastę i proszki do czyszczenia srebra, mosiądzu, noży i t. p. Sznury na bieliznę i do rolet. Gutty bezpieczeństwa używane (przy myciu okien) i t. p. i t. p.

Alojzy Hübner

Lwów, Rynek l. 38.

JEDYNIE RESTAURACJA

NAFTUŁY KOEPFERA

we Lwowie, ulica Trybunalska l. 12, 1133 1—?

od roku 1853 istniejąca, posiada własny skład **najlepszego PIWA OKOCIMSKIEGO z browaru Jana Götza w Okocimie,** które swą dobrocią wszelkie inne piwa przewyższa, jako też **PIWA LWOWSKIEGO z browaru Lilienfelda i Sp. we Lwowie.** Najprzedniejsze **piwo okocimskie kosztuje biorąc do domu 24 ct.,** zaś **lwowski leżak marcowy 16 ct. za litr.** Kuchnia zdrowa, smaczna i tania. Wybór potraw wielki. **Codziennie wyborne flaczki** i inne gorące i zimne przekąski śniadankowe. Sługom biorącym piwo do domu na żądanie wydaje się bilety na dowód, że piwo odemnie jest wzięte.

Wielki wybór win.

Z ces. król. uprzyw. fabryki

REGENHARTA & RAYMANNA

we Freiwaldau

ces. król. dostawców dla austro-węgierskiego dworu

PŁÓTNA, STOŁOWĄ BIELIZNĘ, RĘCZNIKI, CHUSTKI, ŚCIERKI i wszelkie inne wyroby

poleca najtaniej handel

JANA RIEDLA

we Lwowie. 1176 1—?

Ceny hurtowne: pp. odsprzedającym, właścicielom hoteli, restauratorom, dla szpitali, zakładów kąpielowych i publicznych.

Agentów

dla odsprzedaży pewnego **patentowanego aparatu do chłodzenia piwa,** poszukuje się. Niezbędne dla browarów i restauracyj. Zarobek wielki.

Oferty pod **„Nr. 857"** załatwia **Rudolf Mosse w Wiedniu.**

Wentylacje

Artykuły sanitarne, Gromozwody, Pompy, Niszczyciele kamienia kotłowego, żelazne okna i wszelkie artykuły techniczne sprowadzać można najtaniej przez **biuro techniczne Jana Endlera,** w Wiedniu, IV. Hauptstrasse Nr. 32. 713 1—2

Wiedeńskie Losy po **1** koronie. Przedostatni tydzień!

5 głównych wygranych po **10.000** koron.

Losy polecają: August Schellenberg, Sokal i Lilien.

Jodowo solankowe kąpiele BAD HALL w Wyższej Austrji.

Najsilniejsze solanki jodowe na kontynencie przeciw **skrofułom** i tym ogólnym i specjalnym **cierpieniom,** w których **jod** jest **najważniejszym czynnikiem leczniczym. Znakomite urządzenia lecznicze. (Kąpiele i leczenie zdrojowe, zawijania, inhalacje, Massaż, Kefir). Bardzo pomyślne warunki klimatyczne.** Stacja kolei; [illegible] podróży przez Linz lub [illegible] Steyr. — **Sezon od 15. Maja do 30. Września.** (Kąpiele [illegible] od 1. do 15. Maja). Wyczerpujące prospekta w wielu językach przez Zarząd zdrojowy **w BAD HALL.**

Płaszcze męskie z peleryną

sprzedają bajecznie tanio

S. Gabriel & J. Chlebowski

we Lwowie, plac Halicki liczba 3.

J. IHNATOWICZ, LWÓW, sklepy własne ul. Kopernika l. 3, ul. Halicka l. 11. [illegible] CZERNIOWCE, Rynek l. 3.

Ocet desinfekcyjny silnie odświeżający i odwietrzający powietrze, używany [illegible] flakon 25 [illegible]

KADZIDŁO ANTIMIAZMATYCZNE radykalnie oczyszcza powietrze, niszczy bakterje, szkodliwe zdrowiu, [illegible] flakon po 25 i 50 [illegible]

Trociczki desinfekcyjne do kadzenia [illegible]

LWOWIANKA jedyny pudr piękności pod gwarancją nieszkodliwy i dobrze przylegający **wyłączny fabrykat pierwszej krajowej perfumerji „Flora"** **J. Górnego i T. Pilarskiego** **Lwów, Hotel Georga** (własny pawilon na Wystawie).

Płótna czysto lniane, Bieliznę stołową, Ręczniki Chustki do nosa Chiffony, wszelką gotową Bieliznę, Pończochy, Skarpetki poleca najtaniej **M. BEYER i Spółka** Lwów ulica Karola Ludwika **liczba 1.**

50 ct. **1 litr Wina białego stołowego** bardzo dobrego, czystego, naturalnego.

60 ct. 1 litr wina czerwonego stołowego, wzmacniającego, czystego, naturalnego

36 ct. **1 litr piwa pilzneńskiego** wyśmienitego z Browaru akcyjnego, także i na flaszki.

poleca HANDEL **St. Wojciechowskiego** róg ul. Akademickiej i Chorążczyzny.

100 par firanek koronkowych po 1·20. 600 sztuk portier po 95. 300 sztuk kap na stoły po 75. 150 dywaników przed łóżka po 1·40. 300 sztuk koców flanelowych po 3·40, 30 sztuk dywanów do jadalnych pokoi po 8·50. 10 strzyżonych 8 metrowych dywanów salonowych z małemi skazami po 20 zł., wiele resztek chodników od 10 m. po 2·50 i wyżej. Towary te tak długo będą się wyprzedawać, aż długo zapas starczy.

poleca magazyn **„AU LOUVRE"** we Lwowie. plac Kapitulny l. 3.

Wydawca: Józef Laskownicki. Odpowiedzialny za redakcję Adam Krajewski. Papier z fabryki czerlańskiej Z Drukarni „Dziennika Polskiego", pod zarządem Franciszka Kattnera.